

Sygn. akt I ACa 352/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Krzysztof Depczyński (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Ochalska – Gola

SO del. Elżbieta Zalewska - Statuch

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **W. P. (1), W. P. (2) i J. P. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł.**

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 12 stycznia 2015 r. sygn. akt I C 1840/11

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 352/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2015 roku, wydanym w sprawie z powództwa W. P. (1), W. P. (2) i J. P. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł. o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy w Łodzi:

- w punkcie 1 zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz W. P. (1) kwotę 57.000 złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 17 stycznia 2009 roku do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia;

- w punkcie 2 oddalił powództwo W. P. (1) w pozostałej części;

- w punkcie 3 zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz W. P. (2) kwotę 57.000 złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 17 stycznia 2009 roku do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia;

- w punkcie 4 oddalił powództwo W. P. (2) w pozostałej części;

- w punkcie 5 zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz J. P. (1) kwotę 20.000 złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21 listopada 2009 roku do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia;

- w punkcie 6 oddalił powództwo J. P. (1) w pozostałej części;

- w punkcie 7 zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. tytułem zwrotu kosztów procesu;

a. na rzecz W. P. (1) kwotę 1.543,68 złote,

b. na rzecz W. P. (2) kwotę 1.543,68 złote;

-w punkcie 8 nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi:

a. od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. kwotę 1.228 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa;

b. od W. P. (1) kwotę 160 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa,

c. od W. P. (2) kwotę 160 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa;

-w punkcie 9 nie obciążył J. P. (1) kosztami procesu na rzecz pozwanego oraz nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa;

-w punkcie 10 nie nadał wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

U podstaw tego wyroku legły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 18 września 2008 roku w Ł., na skrzyżowaniu ulic (...), J. W., kierując samochodem marki L. o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodował nieumyślnie wypadek w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności wymaganej od niego w związku ze znajdującym się na ulicy (...) znakiem A-7 „ustąp pierwszeństwa” ostrzegającym o skrzyżowaniu z drogą z pierwszeństwem oraz w związku z planowaną zmianą kierunku ruchu i podjął się manewru skrętu w lewo z podporządkowanej ulicy (...) na główną, jednojezdniową, czteropasmową ulicę (...) w sytuacji braku dokładnego rozeznania stanu ruchu na drodze głównej po jego lewej stronie oraz ograniczonej widoczności na znajdujący się po tej stronie przyśrodkowy pas ruchu związanej z wyjeżdżającym już z zatoki, a następnie poruszającym się prawym pasem ruchu dwunastometrowym autobusem marki S., który to autobus zarówno w chwili wyjeżdżania, jak i poruszania się prawym pasem przysłaniał widok na pas przyśrodkowy oraz wykonywał ten manewr nie śledząc sytuacji po lewej stronie drogi głównej, która wcześniej nie była całkowicie znana, w wyniku czego doprowadził do zderzenia kierowanego przez siebie pojazdu z poruszającym się z nadmierną prędkością lewym pasem ruchu motocyklem marki Y. (...) o nr rej. (...) kierowanym przez J. P. (2), w wyniku czego J. P. (2) doznał obrażeń ciała, wskutek których poniósł śmierć na miejscu.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 24 stycznia 2013 roku w sprawie IX K 89/11, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 października 2013 roku w sprawie o sygn. akt VI Ka 550/13, J. W. został prawomocnie skazany na karę 1 roku 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat, karę grzywny i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wydając wyrok z dnia 24 stycznia 2013 roku oparł się na ustaleniach faktycznych, zgodnie z którymi J. W. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż gdyby nie podjął decyzji o wyjechaniu na ulicę (...) nie doszłoby do wypadku. Ponadto Sąd przyjął, iż prędkość wyjściowa motocykla była nie mniejsza niż 96,5 km/h, zaś prędkość kolizyjna - 78 km/h. W ocenie Sądu Rejonowego J. P. (2) istotnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, bowiem znacznie, to jest dwukrotnie, przekroczył dopuszczalną w miejscu zdarzenia prędkość 50 km/h obowiązującą z uwagi na obszar zabudowany, co pozostawało w ewidentnym związku przyczynowym z wypadkiem.

W dniu wypadku, ok. godz. 10.00-11.00, J. W. jechał wraz z pasażerem E. J.. Przed podjęciem manewru skrętu z podporządkowanej ulicy (...) w główną ulicę (...) wraz z E. J. rozejrzeli się w prawą i lewą stronę. Na ul. (...) na przystanku stał autobus, który wyjeżdżał z zatoki. Autobus zawęził pole widzenia. Po wjechaniu na skrzyżowanie w/ w ulic nagle uderzyli w motocyklistę, który nadjechał z lewej strony.

W pewnej odległości, to jest ok. 20 metrów, za J. P. (2) jechał motocyklem jego kolega P. K. z prędkością ok. 70 km/h. Tego dnia była piękna pogoda i dobra widoczność, nawierzchnia drogi była sucha. Po nagłym wyłonieniu się spoza

autobusu samochodu kierowanego przez J. W. J. P. (2) gwałtownie hamował. J. P. (2) był doświadczonym kierowcą motocykla.

Na podstawie zgromadzonych materiałów nie można przeprowadzić pełnej i jednoznacznej analizy przestrzenno-czasowej przebiegu wypadku drogowego. Nie można więc dokonać jednoznacznej analizy możliwości jego uniknięcia oraz nie można dokonać jednoznacznej kategorycznej oceny zachowania się na drodze uczestników tego wypadku.

Z analizy wypadku wynika, że czas, jaki mógł upłynąć od momentu wjazdu samochodu (...) na drogę główną do momentu, w którym nastąpiło zderzenie pojazdów, mógł wynosić co najmniej około 1,3 sek. do 3,8 sek., a wzajemna odległość pomiędzy tymi pojazdami w momencie wjeżdżania samochodu (...) na drogę główną mogła być, rzędu co najmniej trzydziestu kilku do stu kilkunastu metrów. Zarówno kierujący samochodem (...) jak i kierujący motocyklem powinni mieć możliwość wzajemnej obserwacji swoich pojazdów z takich odległości przy pustej drodze pomiędzy nimi. Jeżeli w momencie włączania się do ruchu kierującego samochodem (...) na ul. (...) autobus MPK znajdowałby się w zatoce przystankowej lub rozpoczynałby dopiero wyjazd na jezdnię drogi głównej, to pojazd ten nie powinien przysłaniać widoczności obu uczestnikom wypadku. Natomiast, jeżeli w tym momencie autobus MPK wjeżdżałby już efektywnie na jezdnię ul. (...) lub już poruszały się prawym pasem tej ulicy w stronę centrum miasta, to dla przypadków, w których w tym momencie wzajemna odległość uczestników wypadku byłaby rzędu stu kilkunastu metrów (lub zbliżona), mogłoby zachodzić przysłanianie (ograniczanie) tym autobusem wzajemnej widoczności obu uczestnikom wypadku. Nie można tego wykluczyć, choć nie jest możliwe jednoznaczne skorelowanie usytuowania wszystkich trzech pojazdów na ul. (...) w momencie wjeżdżania na tę ulicę samochodu (...).

Przed podjęciem decyzji o wykonaniu wjazdu na jezdnię drogi głównej, kierujący samochodem (...) powinien dokonać poprawnej obserwacji drogi i po zauważeniu motocyklisty powinien ocenić odległość dzielącą go od niego oraz jego prędkość zbliżania się. Przy czym przy obserwacji pojazdu od przodu (od czoła) i ocenie jego parametrów ruchu (szczególnie motocykla) kierujący dokonujący tej obserwacji i oceny powinien założyć sobie odpowiedni margines bezpieczeństwa, który mógłby wynikać z utrudnień (a nawet błędów) jednoznacznej oceny prędkości nadjeżdżającego motocykla oraz odległości dzielącej go od niego. Przy znacznej wzajemnej odległości (rzędu stu kilkunastu metrów lub zbliżonej) kierujący samochodem mógł nie mieć możliwości jednoznacznej oceny prędkości nadjeżdżającego bardzo szybko motocyklisty, a nie mógł zakładać, że będzie on nadjeżdżał z prędkością dopuszczalną lub zbliżoną do niej.

Przed wjechaniem na drogę główną kierujący samochodem (...) był zobowiązany do odpowiedniego upewnienia się, czy ma możliwość bezpiecznego wykonania swojego manewru i powinien ustąpić pierwszeństwa przejazdu kierującym pojazdami jadącymi tą drogą. Jeżeli wówczas warunki widoczności drogi byłyby utrudnione (np. znajdującym się na jezdni autobusem MPK), to tym bardziej kierujący samochodem (...) przed wjechaniem na skrzyżowanie dróg powinien odpowiednio upewnić się o sytuacji na drodze głównej. Powinien tak postępować podczas włączania się do ruchu, aby mieć zupełną pewność o sytuacji na tej drodze przed wjechaniem na nią. Powinien przewidywać możliwość poruszania się przyśrodkowym pasem ruchu prawej połowy jezdni innego pojazdu jadącego z większą prędkością niż autobus (ale z prędkością zbliżoną do dopuszczalnej, chyba, że byłby to pojazd specjalny).

Prędkość motocykla (...) przekraczała prędkość dopuszczalną w miejscu zdarzenia, o co najmniej 80% lub o ponad 100 %. Ze skutków zdarzenia wynika, iż prędkość motocykla przed zdarzeniem była nie mniejsza niż około 90-100 km/h, a w momencie uderzenia w samochód - nie mniejsza niż ok. 80 km/h.

W przypadku, gdy w momencie włączania się do ruchu na ul. (...) kierującego samochodem (...) odległość tego pojazdu od motocykla (...) byłaby znaczna (rzędu stu kilkunastu metrów lub byłaby zbliżona do niej), a ponadto występowałby czynnik ograniczający widoczność drogi należałoby przyjąć, że zachowanie się na drodze obu uczestników wypadku miało wpływ na jego zaistnienie. W takiej sytuacji kierujący motocyklem (...) miałby możliwość uniknięcia wypadku, gdyby poruszał się z prędkością dopuszczalną, nawet nie musiałby podejmować manewru gwałtownego hamowania, ponieważ samochód (...) zdążyłby zjechać z jego toru jazdy przed momentem dojechania do miejsca, gdzie przeciąć miałyby się ich toru ruchu.

W przypadku, gdy w momencie włączania się do ruchu kierującego samochodem (...) wzajemna odległość uczestników wypadku byłaby stosunkowo nieduża (rzędu trzydziestu kilku metrów, czyli występowałby stosunkowo krótki czas trwania stanu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu na drodze), należałoby wnioskować, że kierujący samochodem (...) przed włączeniem się do tego ruchu najprawdopodobniej nie obserwował drogi z należytą uwagą lub źle ocenił parametry ruchu nadjeżdżającego motocyklisty, choć wówczas miałby możliwość dokonania tych ocen w sposób prawidłowy. Wjeżdżając na ul. (...) zajechałby on drogę kierującemu motocyklem (...) i miałoby to bezpośredni wpływ na zaistnienie przedmiotowego wypadku drogowego. W takim przypadku motocyklista nie miałby możliwości wyhamowania i zatrzymania się przed torem ruchu samochodu (...), jednak przy mniejszej prędkości kolizyjnej motocykla z samochodem (rzędu 50 km/h, a nie kilkadziesiąt procent większej) skutki zderzenia mogłyby być zupełnie inne – mniejsze, przy czym należałoby je ocenić pod kątem medycznym, a nie z punktu widzenia biegłego sądowego z zakresu wypadków drogowych.

Na przedmiotowym skrzyżowaniu na drodze, którą poruszał się samochód (...), nie było obowiązku zatrzymania się przed wjazdem na skrzyżowanie co nie oznacza, że dopuszczalne było wjechanie bez zatrzymania się z uwagi na obowiązek ustąpienia pierwszeństwa. W przedmiotowej sprawie nie ma śladów rzeczowych pozwalających na ustalenie, czy samochód (...) zatrzymał się przed skrzyżowaniem, czy też nie.

W chwili wypadku J. P. (2) miał 20 lat. Do kręgu członków jego najbliższej rodziny należała matka W. P. (1), ojciec W. P. (2) i brat J. P. (1).

W dacie zgonu powodowie zamieszkiwali ze zmarłym J. P. (2). Powodowie mieli bardzo dobre relacje ze zmarłym, łączyła ich z nim silna więź emocjonalna. Rodzice zmarłego byli dumni z syna J., który studiował dziennikarstwo i mieszkał we W., zaliczył drugi rok studiów, w toku studiów odbył praktyki studenckie w redakcjach, był bardzo uzdolniony muzycznie i sportowo, grał w IV lidze piłki nożnej. J. P. (2) był koleżeński i życzliwy. Powodowie spędzali z nim wszelkie uroczystości rodzinne oraz święta. Powódka W. P. (1) była powiernikiem problemów zmarłego syna. J. P. (2) zamierzał po ukończeniu studiów podjąć pracę i wrócić do rodzinnego miasta – L., być blisko rodziców. Rodzice liczyli, że syn będzie dla nich podporą w przyszłości. J. P. (2) był wzorcem do naśladowania i wsparciem dla swojego młodszego brata – J. P. (1), który niedługo przed tragedią podjął podobnie jak zmarły studia we W.. W domu powodów został zachowany pokój zmarłego w takim stanie, w jakim go pozostawił, np. na wierzchu leżą należące do niego buty sportowe, na wieszaku wiszą jego kurtki. W domu porozstawiane są zdjęcia syna, w tych miejscach stoją zapalone świece. Powodowie często odwiedzają grób zmarłego syna, powódka W. P. (1) niemal codziennie, pali znicze i przynosi kwiaty.

Bezpośrednio po śmierci syna powódka leczyła się psychiatrycznie, następnie w okresie sierpień – grudzień 2010 roku przebywała na oddziale dziennym w szpitalu psychiatrycznym w L.. W okresie leczenia przebywała na zwolnieniu lekarskim. U powódki stwierdzono zaburzenia adaptacyjne (przewlekającą się reakcją depresyjną) warunkowane utratą najbliższej osoby. Przewlekłe utrzymywało się obniżenie nastroju, spadek aktywności złożonej, przeżywanie rezygnacyjne. Stosowane leczenie nieco łagodziło objawy. W obserwacji nadal dominowało obniżenie nastroju z trudnościami w kontroli emocji i myśleniem depresyjnym. Oddziaływaniem terapeutycznym uzyskano pewną poprawę podstawowego nastroju, względne uaktywnienie, złagodzenie skłonności do myślenia nawrotowego. Powódka do tej pory ma problemy z bezsennością, budzi się w środku nocy i przyjmuje z tego powodu leki. Tęskni za synem, ubolewa, iż nigdy go już nie zobaczy. Dom stał się pusty i cichy.

Po śmierci syna powód J. P. (2) początkowo również był objęty leczeniem psychiatrycznym, przebywał okresowo na zwolnieniu lekarskim, następnie nie leczył się psychiatrycznie. W toku krótkotrwałego leczenia psychiatrycznego stwierdzono u niego zaburzenia adaptacyjne (przewlekającą się reakcją depresyjną) warunkowane utratą najbliższej osoby, po upływie kilku miesięcy nie stwierdzono poprawy stanu zdrowia psychicznego. Bezpośrednio po śmierci syna powód był na miejscu zdarzenia, przeżył szok. Po śmierci syna zaczął cierpieć na schorzenie kardiologiczne, leczy się kardiologicznie i z tego powodu przyjmuje leki, w październiku 2012 roku przeżył zawał serca.

Rodzice zmarłego zrezygnowali z życia towarzyskiego, obecność drugiego syna J. P. (1) umożliwiła im w miarę możliwości powrót do normalnego funkcjonowania.

Powód J. P. (1) skończył studia we W., gdzie obecnie zamieszkuje wraz ze swoją partnerką. Do rodzinnego domu w L. przyjeżdża co weekend, wówczas wraz z rodzicami odwiedza grób zmarłego oraz miejsce wypadku, w którym został postawiony kamień i powodowie palą świeczki. Tęskni za bratem, na którym mógł polegać w każdej trudnej sytuacji życiowej i z którego rad często korzystał.

Powodowie W. P. (1) i W. P. (2) zgłosili roszczenie objęte niniejszym pozwem pozwanemu pismem z dnia 4 grudnia 2008 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 16 grudnia 2008 roku.

Decyzją z dnia 22 grudnia 2008 roku pozwany przyznał powodom odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej w kwocie po 15.000 złotych na rzecz każdego z nich, kwotę 9.750 złotych tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, kwotę 1.375 złotych tytułem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży i rzeczy osobistych oraz zadośćuczynienie w wysokości po 20.000 złotych w przypadku każdego z nich.

Powód J. P. (1) zgłosił pozwanemu roszczenie objęte niniejszym pozwem pismem z dnia 12 października 2009 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 20 października 2009 roku. Decyzją z dnia 30 października 2009 roku pozwany przyznał powodowi J. P. (1) kwotę 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, zeznania świadków i zeznania powodów oraz w oparciu o opinię biegłego ds. ruchu drogowego, której strony nie podważyły.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w części. Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego wskazał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz obowiązki wypływające z art. 822 § 1 k.c., art. 9 ust. 1, art. 34 ust. 1 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Za bezsporny poczytał fakt, że przedmiotowe zdarzenie zaistniało w dniu 18 września 2008 roku, a więc w okresie obowiązywania umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu kierowanego przez sprawcę wypadku, zawartej z (...) SA w Ł.. Nie było także kwestionowane, że do wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł J. P. (2) doszło z przyczyn obciążających kierującego pojazdem mechanicznym marki L. o numerze rejestracyjnym (...). Odwołując się ponadto do regulacji art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. Sąd Okręgowy za bezsporną okoliczność uznał, że za szkody wyrządzone ruchem wskazanego pojazdu, na zasadzie akcesoryjności, odpowiedzialność ponosi (...) S.A. w Ł..

Podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się poszkodowanego J. P. (2) do szkody, z powodu jazdy motocyklem z nadmierną prędkością, Sąd Okręgowy rozpatrzył w oparciu o przepis art. 362 k.c. Zaznaczył, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Zachowanie się poszkodowanego jest więc w konstrukcji przyczynienia traktowane jako przyczyna konkurencyjna do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej (adekwatna współprzyczyna powstania lub zwiększenia szkody).

Oceniając przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanego J. P. (2) do szkody Sąd I instancji miał na uwadze, iż ciężar winy po stronie sprawcy wypadku jest większy, niż po stronie poszkodowanego. To przede wszystkim na kierującym samochodem spoczywał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa sobie i innym uczestnikom ruchu drogowego, a zachowanie należytej ostrożności przez tę osobę umożliwiłoby uniknięcie wypadku.

Oceny zachowania bezpośrednio poszkodowanego Sąd I instancji dokonał przy założeniu, że J. P. (2) znacznie, to jest nieomal dwukrotnie, przekroczył dozwoloną na danym odcinku drogi prędkość. Sąd Okręgowy stwierdził, że poruszanie się przez motocyklistę z prędkością dozwoloną umożliwiłoby – wariantowo w zależności od odległości między samochodem a motocyklem – albo w ogóle uniknięcie wypadku albo zmniejszenie jego skutków. W sytuacji

większej odległości między samochodem a motocyklistą w momencie identyfikacji zagrożenia na drodze kierujący motocyklem (...) miał możliwość uniknięcia wypadku, gdyby poruszał się z prędkością dopuszczalną. Z kolei w przypadku, gdy w momencie włączania się do ruchu kierującego samochodem wzajemna odległość uczestników wypadku byłaby stosunkowo nieduża (rzędu trzydziestu kilku metrów, czyli występowałby stosunkowo krótki czas trwania stanu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu na drodze) przy mniejszej prędkości kolizyjnej motocykla (rzędu 50 km/h, a nie kilkadziesiąt procent większej) należałoby wnioskować, że skutki zderzenia mogłyby być mniejsze. Zdaniem Sądu Okręgowego, swoim zachowaniem w postaci przekroczenia dopuszczalnej prędkości nieomal dwukrotnie kierujący motocyklem w sposób ewidentny naruszył zasady ruchu drogowego. Dopuszczenie się przez kierującego motocyklem znacznego przekroczenia dopuszczalnej prędkości jazdy pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem zostało potwierdzone opinią biegłego z zakresu wypadków drogowych i koreluje z ustaleniami sądu karnego.

Sąd I instancji dodał, że niemożliwym było przeprowadzenie pełnej i jednoznacznej analizy przestrzenno-czasowej przebiegu wypadku drogowego, a tym samym dokonanie jednoznacznej analizy możliwości jego uniknięcia oraz dokonanie jednoznacznej kategoriycznej oceny zachowania się na drodze uczestników tego wypadku. Niemniej powyższe nie stoi, zdaniem Sądu Okręgowego, na przeszkodzie ustaleniu przyczynienia się poszkodowanego do szkody. Naruszenie reguły zastosowania dopuszczalnej prędkości przez poszkodowanego Sąd I instancji zaliczył do kategorii zwykłej nieostrożności i braku przewidywania konsekwencji swojego zachowania. Poszkodowany miał zatem możliwość uniknięcia wypadku, bądź zmniejszenia skutków wypadku, albowiem mógł i powinien był prowadzić motocykl z mniejszą prędkością. Mając na uwadze wymienione wyżej okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że bezpośrednio poszkodowany J. P. (2) przyczynił się do wypadku w 30% na skutek naruszenia powyższych zasad ruchu drogowego.

Jako podstawę prawną roszczenia powodów Sąd I instancji wskazał przepis art. 446 § 4 k.c. Zaznaczył, że po nowelizacji kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z dnia 30 maja 2008 roku (Dz. U. nr 116, poz. 731) zakresem odszkodowania na podstawie art. 446 § 4 k.c. objęty jest uszczerbek niemajątkowy doznany przez najbliższych członków rodziny zmarłego, w następstwie jego śmierci, wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie za krzywdę jest dodatkowym roszczeniem, którego mogą oni żądać obok odszkodowania, określonego w art. 446 § 3 k.c. Kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Sąd Okręgowy stwierdził, że rodzice i brat zmarłego są najbliższą rodziną w rozumieniu przedmiotowego przepisu. Nadmienił, że uzasadnieniem dla przyznania zadośćuczynienia dla bliskich jest domniemanie faktycznego istnienia traumatycznych przeżyć w związku ze śmiercią osoby bliskiej, wystąpienia normalnej reakcji na takie zjawisko.

Stopień krzywdy doznanej przez wszystkich powodów na skutek nagłej i tragicznej śmierci J. P. (2), Sąd Okręgowy uznał za bardzo duży. Niewątpliwie dla rodziców śmierć dziecka jest ogromnym wstrząsem, również dla brata śmierć drugiego brata stanowi źródło znacznego cierpienia. W szczególności rodzice zmarłego nie mogli się liczyć z tym, że ich dziecko odejdzie przed nimi. Powodowie utracili syna nagle, zupełnie nie spodziewając się tego i to w dodatku w dramatycznych okolicznościach, nieakceptowanych społecznie. Okoliczności, w których doszło do śmierci syna powodów, są dla nich szczególnie wstrząsające. Śmierć ta wywołała u rodziców niezmiernie cierpienie psychiczne, poczucie bólu, niesprawiedliwości, żalu i osamotnienia. Dla brata zmarłego ta śmierć również stanowiła negatywne przeżycie.

Sąd Okręgowy dodał, że powodów łączyła ze zmarłym niezwykle silna więź emocjonalna, wzajemne bardzo dobre relacje. Rodzice byli dumni z osiągnięć syna (naukowych, sportowych), mogli liczyć na jego wsparcie w przyszłości. Zmarły po ukończeniu studiów pragnął bowiem powrócić do swojego rodzinnego miasta – L. i mieszkać w pobliżu rodziców. Zmarły syn powodów zwierzał się matce ze swoich problemów życiowych. Był osobą rodzinną, odwiedzał rodzinę co weekend, spędzali wspólnie czas na uroczystościach rodzinnych i w święta. J. P. (2) był koleżeński i życzliwy względem innych osób, w szczególności był wzorem do naśladowania i służył dobrymi radami swojemu bratu. Cała rodzina wspierała się wzajemnie.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na uwadze, że na skutek śmierci syna u powódki W. P. (1) wystąpiły zaburzenia adaptacyjne pod postacią przewlekającej się reakcji depresyjnej wyrażające się obniżeniem nastroju, spadkiem aktywności złożonej, przeżywaniem rezygnacyjnym, a po pewnym okresie leczenia, łagodzącym nieco objawy zaburzeń adaptacyjnych, nadal obniżeniem nastroju z trudnościami w kontroli emocji i myśleniem depresyjnym. Z tego powodu powódka leczyła się psychiatrycznie bezpośrednio po śmierci syna, nadto też w drugiej połowie 2010 roku leczyła się na oddziale dziennym szpitala psychiatrycznego, przebywając w powyższych okresach na zwolnieniach lekarskich. Wprawdzie w toku leczenia oddziaływaniem terapeutycznym uzyskano u powódki pewną poprawę podstawowego nastroju, względne uaktywnienie, złagodzenie skłonności do myślenia nawrotowego, jednakże nadal cierpi ona na zaburzenia snu, przyjmuje leki na problemy z bezsennością. Również powód W. P. (2) był początkowo po śmierci syna objęty leczeniem psychiatrycznym, którego nie kontynuował, jednakże ostatecznie wystąpiły u niego problemy kardiologiczne skutkujące ostatecznie przebyciem przez niego zawału serca w 2012 roku, do tej pory przyjmuje on leki kardiologiczne. Poziom nasilenia stresu, jakiego doświadczyli rodzice wskutek śmierci syna był i jest bardzo wysoki, w przypadku W. P. (1) mający cechy urazu psychicznego, w przypadku W. P. (2) skutkujący poważnymi problemami kardiologicznymi.

Sąd Okręgowy podkreślił, że mimo upływu lat od tragicznego wydarzenia u W. P. (1) i W. P. (2) nadal występuje reakcja żałoby. Oboje rodzice tęsknią za synem, ubolewają, iż nigdy go nie zobaczą, przy tym zaprzestali utrzymywania kontaktów interpersonalnych. Zachowali pokój syna w stanie sprzed wypadku, przy porostawianych w domu zdjęciach syna stoją zapalone świece, często odwiedzają grób zmarłego syna, W. P. (1) nieomal codziennie, pali znicze i przynosi kwiaty. Jakość ich życia od śmierci syna uległa znacznemu pogorszeniu. Śmierć syna spowodowała lęk o przyszłość, syn miał być ich opoką na starość.

Powód J. P. (1) również był mocno związany z bratem, na którym mógł zawsze polegać, tęskni za nim, co weekend odwiedza dom rodzinny udając się wraz z rodzicami na grób zmarłego i miejsce wypadku. Śmierć brata nie odbiła się jednak na stanie zdrowia powoda. Powód nie podejmował leczenia psychiatrycznego, nie ma też dolegliwości somatycznych.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd Okręgowy uznał, iż odpowiednimi kwotami tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c. będą w przypadku powodów W. P. (1) i W. P. (2) kwoty po 110.000 złotych, a w przypadku powoda J. P. (1) kwota 50.000 złotych. Takie kwoty zadośćuczynienia spełnią swoją kompensacyjną funkcję wobec cierpień doznanych przez powodów, zróżnicowanych w swym zakresie w przypadku rodziców i brata zmarłego. Wymienione kwoty Sąd I instancji pomniejszył o stopień przyczynienia się zmarłego do skutków wypadku, stwierdzając, że należne W. P. (1) i W. P. (2) zadośćuczynienie po uwzględnieniu przyczynienia zmarłego w wysokości 30% wynosi po 77.000 złotych, zaś powodowi J. P. (1) – 35.000 złotych.

Z uwagi na fakt, iż w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił już z tytułu zadośćuczynienia rodzicom zmarłego kwoty po 20.000 złotych, a bratu kwotę 15.000 złotych, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz powodów W. P. (1) i W. P. (2) kwoty po 57.000 złotych, zaś na rzecz powoda J. P. (1) kwotę 20.000 złotych, stanowiące różnicę pomiędzy kwotami należnymi a wypłaconymi.

O odsetkach ustawowych od kwot zasądzonych na rzecz W. P. (1) i W. P. (2) Sąd I instancji orzekł na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 817 § 1 k.c., przyjmując jako termin wymagalności świadczenia należnego powodom kolejny dzień po upływie 30-dniowego terminu od dnia złożenia przez nich do ubezpieczyciela pisma z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia. Takie same zasady Sąd Okręgowy przyjął orzekając o odsetkach należnych powodowi J. P. (1). Zaznaczył, że powód zgłosił żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie dochodzonej w piśmie, które pozwany otrzymał w dniu 20 października 2009 roku.

W pozostałym zakresie powództwa wszystkich powodów zostały oddalone jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu poniesionych przez powodów W. P. (1) i W. P. (2) oraz pozwanego ubezpieczyciela orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo między stronami stosownie do wygranej w procesie. Natomiast

powoda J. P. (1) Sąd I instancji na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył kosztami procesu na rzecz przeciwnika oraz nieuiszczonymi kosztami sądowymi. O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr.90, poz. 594 ze zmianami) stosując również zasadę stosunkowego ich rozdzielenia.

Sąd Okręgowy nie nadał wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 333 k.p.c. stwierdzając brak przesłanek do tego.

Od tego wyroku apelację wywiodła strona powodowa.

W piśmie nadanym w urzędzie pocztowym w dniu 16 lutego 2015 roku, zatytułowanym „apelacja”, pełnomocnik powodów stwierdził, że zaskarża wyrok w części:

- oddalającej powództwo powódki W. P. (1) co do kwoty 33.000 złotych oraz co do zwrotu nieuwzględnionych kosztów procesu w kwocie 3.434,42 złotych;
- oddalającej powództwo powoda W. P. (2) co do kwoty 33.000 złotych oraz co do zwrotu nieuwzględnionych kosztów procesu w kwocie 3.434,42 złotych;
- oddalającej powództwo powoda J. P. (1) co do kwoty 15.000 złotych.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucili:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie jako udowodnionego faktu, iż prędkość motocyklu (...), którym kierował pokrzywdzony J. P. (2), przekraczała prędkość dopuszczalną w miejscu zdarzenia o co najmniej od 80% do 100% oraz przyjęcia, że ze skutków zdarzenia wynika, iż prędkość motocykla przed zdarzeniem była nie mniejsza niż około 90 – 100 km/h, gdy tymczasem fakty te nie zostały dostatecznie potwierdzone zebraniem materiałem dowodowym i stoją w sprzeczności w szczególności z treścią opinii biegłego sądowego z dnia 18.8.2014, autorstwa P. W.;

2. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. w z w. z art. 328 § 2 k.p.c., które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku:

a. poprzez pominięcie przez sąd I instancji wskazania w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, w tym przede wszystkim zaniechania wskazania dowodów, na których sąd oparł się przy ustalaniu prędkości motocykla (...) w miejscu zdarzenia, i zaniechanie podania przyczyn, dla których innym dowodom w postaci opinii biegłego sądowego P. W. z analizy zdarzenia drogowego odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;

b. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie dowolnego ustalenia, że pokrzywdzony J. P. (2) przyczynił się do powstania szkody, podczas gdy zebrany w sprawie materiał nie dostarcza ku temu podstaw faktycznych;

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wnieśli o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a. zasądzenie od (...) SA z siedzibą w Ł. na rzecz W. P. (1) kwoty 33.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2009 do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 3.434,42 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

b. zasądzenie od (...) SA z siedzibą w Ł. na rzecz W. P. (2) kwoty 33.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2009 do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 3.434,42 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

c. zasądzenie od (...) SA z siedzibą w Ł. na rzecz J. P. (1) kwoty 15.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 listopada 2009 do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz W. P. (1) kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz W. P. (2) kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

4. zasądzenie od pozwanego na rzecz J. P. (1) kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych;

5. zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów po 1/3 części kosztów dojazdu pełnomocnika procesowego powodów na rozprawę apelacyjną w wysokości wynikającej z pisemnego zestawienia kosztów dojazdu, które doręczone zostanie na rozprawie; ewentualnie o:

6. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania w zaskarżonej części oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje.

W podpisanym osobiście przez powodów piśmie, nadanym w placówce pocztowej w dniu 17 lutego 2015 roku i zatytułowanym „uzupełnienie”, zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie prawa materialnego, określonego w art. 362 k.c., polegające na bezzasadnym przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że poszkodowany J. P. (2) – jako kierowca motocykla Y., w 30% przyczynił się do powstania szkody, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy, a zwłaszcza dopuszczony przez ten Sąd dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego – mgr. inż. P. W. – nie daje podstawy do dokonania takich ustaleń, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego odliczenia do przyjętej wartości szkody odnośnie każdego z powodów - kwoty odpowiadającej 30 % tej wartości,

2. naruszenie art. 11 k.p.c., polegające na powołaniu się przez Sąd I instancji na treść uzasadnienia wyroku wydanego w postępowaniu karnym, które nie wiąże sądu cywilnego, gdzie Sąd Rejonowy w Gliwicach wywodzi o przyczynieniu się motocyklisty J. P. (2) do zaistnienia tragicznego wypadku drogowego, podczas gdy sentencja wyroku karnego z dnia 24 stycznia 2013 r. (sygn. akt IX K 89/11 SR w Gliwicach) nie zawiera sformułowania o przyczynieniu się pokrzywdzonego do zdarzenia z dnia 18 września 2008 r.,

3. naruszenie art. 233 k.p.c., polegające na dokonaniu przez Sąd Okręgowy ustaleń sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a zwłaszcza z opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego P. W.,

4. wyliczenie przez Sąd I instancji wysokości szkody w kwocie po 110 tys. zł - odnośnie powodów W. P. (3) i W. P. (2) oraz w kwocie 50 tys. zł odnośnie powoda J. P. (1), które to wyliczenia nie zostały odpowiednio uzasadnione, przez co nie jest możliwe dokonanie oceny rozumowania Sądu w tym zakresie.

Podnosząc powyższe zarzuty powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. ustalenie, że poszkodowany J. P. (2) nie przyczynił się do powstania szkody,

2. podwyższenie wartości zasądzzonego zadośćuczynienia w stosunku do wszystkich powodów.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony powodowej jest bezzasadna w całości.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za swoje wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną zgłoszonych roszczeń.

Skarżący sformułowali w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia zarówno norm prawa materialnego, jak i norm prawa procesowego. W pierwszym rzędzie należało się odnieść do zarzutów formalnych, bowiem brak uchybień w tym zakresie, stwarzał możliwość dokonania oceny prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego.

W przedmiotowej sprawie, skarżący zarzucili w apelacji naruszenie przez Sąd I instancji przepisów postępowania, obejmujących szeroko rozumianą problematykę oceny materiału dowodowego. Stwierdzić zatem należy, że Sąd Okręgowy przeprowadził wszystkie dowody zawnioskowane przez strony i dokonał ich oceny w płaszczyźnie wiarygodności oraz mocy dowodowej nie wykraczając poza granice zasady swobodnej oceny dowodów, określonej w art. 233 § 1 k.p.c. Nie jest zasadny podniesiony przez powodów zarzut apelacyjny, sugerujący przekroczenie tych granic przy rekonstrukcji przebiegu zdarzenia drogowego i ocenie kwestii przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do powstania szkody.

Wbrew zapatrywaniu wyrażonemu przez skarżących, ustalenia w tym zakresie zostały dokonane przez Sąd I instancji wyłącznie w oparciu o opinię biegłego, dopuszczoną w sprawie niniejszej. Sąd Okręgowy powołał się wprawdzie na zbieżność wniosków wpływających z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie z ustaleniami stanowiącymi podstawę faktyczną rozstrzygnięcia sądu karnego. Nie zaniechał jednak samodzielnego, autonomicznego przeprowadzenia próby rekonstrukcji zdarzenia, w tym poprzez zasięgnięcie wiedzy specjalnej. Biegły P. W., opiniujący w sprawie niniejszej stwierdził, że nie jest w stanie jednoznacznie określić sytuacji drogowej poprzedzającej chwilę kontaktu pojazdów, z uwagi na brak śladów obiektywnie obrazujących parametry ruchu. Przedstawił natomiast wariantowe rozliczenie czasowo – przestrzenne zdarzenia. Postawione hipotezy i wynikające z nich wersje przebiegu wypadku zostały następnie szczegółowo zanalizowane przez Sąd Okręgowy. Ustalenie, czy syn i brat powodów ewentualnie przyczynił się do powstania szkody, czy też nie, nie leży zaś w sferze ustaleń i ocen jakichkolwiek środków dowodowych, w tym także opinii biegłych, lecz ocena w tym zakresie zarezerwowana jest do wyłącznej kognicji Sądu.

Wbrew stanowisku apelujących, wnioski omawianej opinii nie sprzeciwiają się dokonany ustaleniom w odniesieniu do prędkości przedkolizyjnej motocykla (...) oraz wpływu tego czynnika na zaistnienie wypadku i jego następstwa. Przeciwnie, wskazują na związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem bezpośrednio poszkodowanego a zderzeniem, który to związek dawał podstawy do dalszej analizy zjawiska w kontekście przyczynienia, przewidzianego w art. 362 k.c. Wszystkie przedstawione przez biegłego warianty zostały zaś zanalizowane przez Sąd I instancji w sferze wyłącznie przynależnej temu organowi – zasad prawdopodobieństwa i doświadczenia życiowego. Skarżący nie zdołali przedstawić skutecznej kontrargumentacji w tym zakresie. Apelacja nie wskazuje na niespójności, niekonsekwencje bądź na błędy logiczne popełnione przez Sąd Okręgowy. Sąd ten, dyskwalifikując wersje zakładające poruszanie się J. P. (2) z prędkością administracyjnie dopuszczalną, odwołał się do uchwytnych elementów stanu faktycznego, jakim były tragiczne następstwa zdarzenia. Tylko ta okoliczność, że opinia biegłego wskazuje również alternatywne warianty przebiegu wypadku komunikacyjnego, nie wystarcza zaś do zakwestionowania wersji przyjętej przez Sąd I instancji

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że przyjęta przez Sąd Okręgowy podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku jest zupełna, oparta na zebranych w sprawie materiale dowodowym poddanym ocenie mieszczącej się w granicach zakreślonych w art. 233 § 1 k.p.c. Podstawę tę Sąd Apelacyjny akceptuje i uznaje za własną.

Skarżący nie zakwestionowali zapatrywania o istnieniu związku przyczynowego pomiędzy poruszaniem się przez bezpośrednio poszkodowanego z nadmierną prędkością a następstwem w postaci kontaktu motocykla i samochodu (...). Zaakceptować należy również ustalony stopień przyczynienia się, bowiem Sąd Okręgowy czyniąc rozważania w tej części uwzględnił nie tylko kwestię istotności zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które naruszyli obaj uczestnicy wypadku. Nie pominął faktu, iż nieprawidłowości przy prowadzeniu samochodu (...) z założenia prowadzić mogły do bardziej dotkliwych następstw dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym niż nieprawidłowe zachowanie

kierującego motocyklem. Pojazd kierowany przez sprawcę szkody, z uwagi choćby na własne rozmiary, stanowił przeszkodę niemożliwą do sforsowania i niełatwą do ominięcia.

Przede wszystkim jednak Sąd Okręgowy uwzględnił fakt, że zachowanie poszkodowanego J. P. (2) bezpośrednio nie doprowadziło do powstania stanu zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Gdyby bowiem kierujący samochodem (...) obserwował należycie pojazdy poruszające się po drodze, na którą zamierzał wjechać i powstrzymałby się od wjazdu na jej powierzchnię, to wówczas z wysokim prawdopodobieństwem należałoby zakładać, że nie doszłoby do zderzenia i przewrócenia się J. P. (2). Z drugiej jednak strony nadmierna prędkość przedkolizyjna motocykla Y. stanowiła warunek wystąpienia tak tragicznych następstw samego kontaktu pojazdów. Na tej podstawie należy dojść do wniosku, że Sąd Okręgowy był uprawniony ocenić stopień przyczynienia J. P. (2) do powstania szkody na poziomie 30%. W związku z tym zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 362 k.c. nie mógł być uwzględniony.

W dalszej kolejności podnieść należy, iż w pismach procesowych składających się na apelację powodów znalazły się oczywiste sprzeczności w odniesieniu do kwestii prawidłowości kalkulacji świadczenia należnego tytułem zadośćuczynienia. W podpisanym przez pełnomocnika piśmie zatytułowanym „apelacja” znalazło się sformułowanie wprost zaprzeczające takiej tezie. Przy czym w tym piśmie wartość przedmiotu zaskarżenia została wskazana na: w przypadku W. P. (1) i W. P. (2) po 33.000 złotych, a w przypadku J. P. (3) – 15 000 złotych. Zapatrywanie o rzekomym zaniżeniu wysokości zadośćuczynienia zostało przedstawione po raz pierwszy w piśmie zatytułowanym „uzupełnienie”, wygenerowanym i podpisanym osobiście przez powodów. W jego treści podważono przy tym również ustalenia dotyczące faktu i stopnia przyczynienia, przyjętego przez Sąd I instancji. Jakkolwiek pismo zatytułowane „uzupełnienie” zostało złożone w terminie do wniesienia apelacji, to w odpowiedzi na zapytanie Sądu I instancji, pełnomocnik powodów w piśmie z dnia 2 marca 2015 r. stwierdził, że wartość przedmiotu zaskarżenia w dalszym ciągu wynosi: w przypadku W. P. (1) i W. P. (2) po 33.000 złotych, a w przypadku J. P. (3) – 15.000 złotych. Pomimo więc zupełnie odmiennych zapatrywań sformułowanych w piśmie zatytułowanym „uzupełnienie”, wartość przedmiotu zaskarżenia pozostała taka sama. Gdyby zaś zakładać, że powodowie kwestionowaliby nie tylko fakt i stopień przyczynienia się, lecz również i wysokość samego zadośćuczynienia (obliczanego przed umniejszeniem o stopień przyczynienia się poszkodowanego), to wówczas należałoby oczekiwać, że zwiększeniu ulegnie również i wartość przedmiotu zaskarżenia, w stosunku do wartości wcześniej deklarowanej w piśmie pełnomocnika powodów z dnia 16 lutego 2015 roku, zatytułowanym „apelacja”.

Analiza treści wniesionego w sprawie środka odwoławczego wskazuje zatem na występowanie oczywistej, wyżej zarysowanej sprzeczności twierdzeń samych skarżących, w tym co do samego zakresu zaskarżenia. Prawidłowe jego określenie, w świetle ugruntowanego stanowiska judykatury, jest zaś jedną z przesłanek skuteczności środka odwoławczego. Wobec tego strona skarżąca ponosi odpowiedzialność za prawidłowe – z jej punktu widzenia – określenie granic zaskarżenia i związane z tym ryzyko dokonania niekorzystnej dla siebie oceny co do tego, jaką część orzeczenia zaskarżono. Jest to zagadnienie merytoryczne, które nie stanowi braku formalnego apelacji. Sąd odwoławczy nie jest uprawniony do ustalania lub precyzowania zakresu zaskarżenia, nawet gdy nabierze uzasadnionego przekonania, że skarżący błędnie (niekorzystnie) go określił (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., III CSK 14/11, opubl. w systemie informatycznym Lex pod nr (...)). W zarysowanej w sprawie niniejszej sytuacji uznać zatem należało, że ewentualne rozpoznanie zarzutu zaniżenia zadośćuczynienia, niezależnie od zarzutu błędnego przyjęcia faktu przyczynienia się poszkodowanego, doprowadziłoby do niedopuszczalnego przekroczenia granic zaskarżenia, narażając Sąd Apelacyjny na wydanie orzeczenia co do tej części wyroku Sądu I instancji, która była prawomocna.

Nawet jednak przy założeniu, że w ramach kontroli instancyjnej możliwą byłaby korekta wysokości ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia, za chybiony należy poczytać zarzut rzekomego braku uzasadnienia przeprowadzonych wyliczeń. Roszczenie o zadośćuczynienie, przewidziane w art. 446 § 4 k.c., ma charakter wybitnie ocenny, na co wskazał sam ustawodawca posługując się terminem „odpowiednie”. Niewymierny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości tego świadczenia sprawia, że sądowi przy orzekaniu przyznany został zakres pewnej swobody. Skarżący pomijają zaś okoliczność, że tylko rażące wygórowanie, albo rażące zaniżenie

zadośćuczynienia może prowadzić do jego korygowania przez Sąd Apelacyjny, a taki stan rzeczy należało wykazać w apelacji.

W rozważaniach zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał jednak, jakie przesłanki i okoliczności wziął pod uwagę przy określeniu rozmiaru krzywdy i odpowiedniego zadośćuczynienia. Znalazło to jaskrawy wyraz w postaci zróżnicowania wysokości świadczeń należnych każdemu z rodziców zmarłego z jednej strony i bratu zmarłego z drugiej strony. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jakkolwiek ból i cierpienie powodów były ogromne, to sytuacja rodzinna uchroniła ich przed całkowitą utratą prawa do więzi rodzinnych. Wypadek nie spowodował utraty jedyne go potomka przez rodziców i będącego wynikiem takiej sytuacji poczucia pustki oraz braku sensu życia. Można więc mieć nadzieję, że choć ból i cierpienie pozostaną, to rodzina i więzi istniejące między jej członkami będą źródłem zarówno pociechy, jak również radości w dalszym życiu. Ustalona wysokość zadośćuczynienia należnego każdemu z powodów nie nosi więc znamion rażąco zaniżonej, również w porównaniu ze świadczeniami tego rodzaju zasądzanymi w innych sprawach.

W konsekwencji, mając na uwadze powyższe rozważania, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację powodów jako bezzasadną, uznając zgłoszone zarzuty naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i materialnego jedynie za wyraz bezpodstawnej polemiki z celną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonany mi na jej podstawie poprawnymi ustaleniami faktycznymi, jak również trafnymi rozważaniami Sądu I instancji.

SSA Krzysztof Depczyński